

Sygn. akt I ACa 61/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Agnieszka Sołtyka |
| Sędziowie: | SSA Maria Iwankiewicz SSO del. Tomasz Sobieraj (spr.) |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Piotr Tarnowski |

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko B. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 29 listopada 2013 r., sygn. akt I C 110/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. T. Sobieraj SSA A. Sołtyka SSA M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 61/14

UZASADNIENIE

Powód J. S. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Koszalinie przeciwko B. M. zażądał:

- zasądzenia od pozwanej B. M. na rzecz powoda J. S. kwoty 140.000 złotych z tytułu rozliczenia majątku posiadanego w konkubinacie stron, trwającego od stycznia 1993 roku do grudnia 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku;

- stwierdzenia na podstawie art. 58 § 2 i 3 k.c. sprzeczności umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego rep. A nr (...) z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego i w części jako dotkniętej nieważnością.

Pozwana B. M. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy w Koszalinie po rozpoznaniu powyższej sprawy wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 roku:

I/ oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda J. S. na rzecz pozwanej B. M. kwotę 3617 złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego strony.

Sąd Okręgowy w Koszalinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Strony poznały się w 1992 roku, a od 1993 roku postanowiły zamieszkać ze sobą na stałe. Pozwana wraz z trójką swoich, wówczas jeszcze małoletnich dzieci zamieszkała w mieszkaniu stanowiącym własność powoda położonym w K. przy ul. (...). Powód kupił to mieszkanie w styczniu 1993 roku. W (...) roku urodził się wspólny syn stron – R. S.. W dniu 21 marca 1994 roku J. S. sprzedał przysługujące mu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w M., za kwotę 105000000 starych złotych. W dniu 29 lipca 1994 roku J. S. nabył ze środków własnych spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego składającego się z 5 izb, położonego wówczas przy ulicy (...) (obecnie (...)), a znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K., za kwotę 410.000.000 starych złotych. Strony w krótkim czasie przeprowadziły się do tego mieszkania. Było to mieszkanie dwupoziomowe. Lokal nie został wyremontowany przez strony i zasiedlony w takim stanie, w jakim wydali go sprzedający. Posiadał ślady kilkuletniego użytkowania. Również 29 lipca 1994 roku J. S. sprzedał mieszkanie przy ulicy (...) za cenę 270000000 starych złotych.

W tym czasie pozwana była zatrudniona w (...) S.A. w W. na stanowisku telefonistki. W 1993 roku osiągnęła dochód w wysokości 312003200 starych złotych. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie za pracę oraz wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy. Czas niezdolności pozwanej do pracy spowodowany był jej ciężą oraz macierzyństwem. Pozwana w związku z urodzeniem dziecka do 15 listopada 1996 roku przebywała na urlopie wychowawczym, po którym powróciła do pracy u dotychczasowego pracodawcy. 30 czerwca 1997 roku, w związku z restrukturyzacją zakładu pracy, pozwana utraciła zatrudnienie. W okresie od 23 marca 1998 roku do 30 marca 1999 roku zarejestrowana była w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna i otrzymała zasiłek w łącznej kwocie 4 005 złotych – w 1998 roku i w kwocie 1 368,50 złotych – w 1999 roku. Od 1 kwietnia 1999 roku do 20 grudnia 2000 roku pozwana była zatrudniona w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na stanowisku pracownik administracyjno - biurowy. Za wykonywaną pracę otrzymywała wynagrodzenie.

W chwili, gdy pozwana zdecydowała się zamieszkać z powodem jej małoletnie dzieci były w wieku: syn A. – 13 lat, córka E. – 11 lat i córka M. – 4 lata. Dzieci uczęszczały do publicznych szkół i przedszkoli. E. uczyła się w Państwowej Szkole (...) i w związku z tym trzeba było ponieść opłatę za wypożyczenie instrumentu. Małoletnie dzieci nie wyjeżdżały na letnie obozy, kolonie. Nie korzystały z dodatkowych odpłatnych zajęć. M. była na kilku lekcjach języka angielskiego, ale zrezygnowała z nauki. Lekcje takie pobierał jedynie R. – wspólny syn stron.

Na podstawie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Słupsku z dnia 3 listopada 1994 roku, I C 1276/92 pozwana otrzymywała na rzecz wyżej wymienionych alimenty w łącznej wysokości 90 złotych. W dniu 29 sierpnia 1997 roku Sąd Rejonowy w Koszalinie, na mocy wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt III RC 995/97, podwyższył alimenty do kwoty po 40 złotych na rzecz każdego dziecka. Dnia 26 listopada 2001 roku Sąd Rejonowy w Koszalinie ponownie podwyższył alimenty do kwoty po 150 złotych na rzecz każdego dziecka. Ojciec dzieci J. M. dobrowolnie przekazywał też dzieciom drobne kwoty oraz wspierał je w miarę posiadanych możliwości zarobkowych, kupując pomoce naukowe, ubrania. Dzieci pozwanej korzystały również ze wsparcia dziadków i cioci ze strony ojca.

W dniu 22 grudnia 2000 roku pozwanej zostało przyznane prawo do zasiłku przedemerytalnego na okres 10 lat. Od 22 grudnia 2000 roku do 31 lipca 2004 roku B. M. pobierała zasiłek przedemerytalny w łącznej wysokości: 238,30 złotych za 2000 roku, 8.915,40 złotych za 2001 rok, 9.291 złotych za 2002 rok, 9.598,40 złotych za 2003 rok i 5.644,40 złotych za 2004 rok. Równoległe pozwana pobierała zasiłek rodzinny, dodatek rodzinny oraz zasiłek pielęgnacyjny.

Na przełomie 1999 i 2000 roku stosunki stron zaczęły się pogarszać. Pozwana dowiedziała się o kłopotach finansowych powoda. Wówczas J. S. zaprzestał dostarczania pozwanej jakichkolwiek środków na utrzymanie rodziny, w tym przede wszystkim na utrzymanie wspólnego syna stron – R.. Pozwana wystąpiła przeciwko powodowi o alimenty na rzecz syna. W tym okresie pozwana zgromadziła większą sumę pieniędzy. Sprzedała posiadane akcje telekomunikacji za kwotę 23.795,44 złotych i posiadała środki z odprawy pracowniczej.

W 2002 roku, kiedy doszło do rozpadu związku stron, pozwana zdecydowała się kupić od powoda własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu położonego w K. przy ul. (...). Dnia 26 lutego 2002 roku powód sprzedał pozwanej własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...). W akcie notarialnym wskazano, że sprzedawany lokal składa się z czterech pokoi, kuchni, łazienki i wc. Sprzedaż lokalu nastąpiła za cenę 60000 złotych, przy czym z ustalonej ceny sprzedaży B. M., jako kupująca, potrąciła swoją wierzytelność w kwocie 16.200 złotych wobec J. S. z tytułu zaległych rat alimentacyjnych na rzecz wspólnego syna stron R. S. oraz przejęła dług powoda wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z tytułu zaległych opłat eksploatacyjnych związanych z korzystaniem z przedmiotowego lokalu. Powód zobowiązał się w akcie notarialnym do opuszczenia i wydania zajmowanych pomieszczeń przedmiotowego lokalu i wymeldowania się w terminie do 15 lipca 2002r.

W czerwcu 2002 roku powód oświadczył na piśmie, że pozostawił w mieszkaniu B. M. należące do niego rzeczy, w tym m.in. telewizor, fotel bujany, inne meble i zobowiązał się do usunięcia wymienionych rzeczy z mieszkania pozwanej do końca października 2002 roku. Jednocześnie powód oświadczył, że pozostałe wyposażenie mieszkania stanowi własność pozwanej.

Powód wymeldował się i wyprowadził z mieszkania. Zamieszkał w T., gdzie opiekował się swoją chorą na Alzheimera matką. W związku z kłopotami finansowymi w prowadzonej działalności gospodarczej powód zaczął sprzedawać posiadane ruchomości i nieruchomości. Pozyskiwane środki wpłacał na konto firmy. W listopadzie 1999 roku sprzedał udział w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu zabudowanej kompleksem garaży murowanych stanowiących odrębny przedmiot własności za kwotę 6600 złotych. W grudniu 1999 roku jako jeden z trzech współwłaścicieli zbył nieruchomość gruntową w K. za kwotę 5000 złotych. We wrześniu 2000 roku również wspólnie z pozostałą dwójką współwłaścicieli zbył kolejne działki w K., za kwotę 20000 złotych. W kwietniu 2000 roku zbył objętą współwłasnością działkę gruntu zabudowaną magazynem za kwotę 76600 złotych. W kolejnych latach J. S. wspólnie ze współwłaścicielami zbył spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w T. w 2003 roku za cenę 20000 złotych oraz kolejny lokal mieszkalny w T. w 2005 roku za kwotę 42000 złotych.

W 2005 roku powód zameldował się u swojej znajomej w miejscowości K.. Jednocześnie, za zgodą pozwanej, wrócił do mieszkania przy ulicy (...). Stosunki stron nie uległy poprawie. Strony zamieszkiwały w osobnych pokojach i prowadziły oddzielne gospodarstwa domowe. Pozwana gotowała dla wszystkich, z posiłków korzystał również powód. B. M. samodzielnie dokonywała opłat za mieszkanie. Pozwany robił zakupy i przekazywał na utrzymanie mieszkania kwoty od 400 do 500 złotych miesięcznie. Pieniądze te pozostawiał w kuchni na lodówce.

A., E. i M. kontynuowali naukę na studiach dziennych, nieodpłatnych. W czasie odbywania nauki mieli przyznane stypendia socjalne, a nadto - wobec trudnej sytuacji majątkowej rodziny - podejmowali dorywczo lub sezonowo zatrudnienie. Syn A. w 2005 roku przeprowadził się do W., opuszczając dom rodzinny na stałe. Od 10 października 2005 roku pracował w (...) Oddziale Straży Granicznej jako funkcjonariusz. Natomiast córka E. w 2006 roku ukończyła studia i podjęła pracę. Pracowała na terenie Holandii, a następnie od sierpnia 2011 roku przyznano jej na sześć miesięcy zasiłek dla bezrobotnych. Również córka M. począwszy od 2006 roku podejmowała zatrudnienie.

Na mocy postanowienia referendarza sądowego przy Sądzie Rejonowym w Koszalinie z 26 stycznia 2009 roku J. S. został wpisany do Rejestru Dłużników Niewypłacalnych.

W 2011 roku pozwana nabyła prawo do emerytury. Z uwagi na to, iż dzieci pozwanej kontynuowały jeszcze naukę, korzystała ona z różnych form wsparcia i pomocy społecznej. Powód wówczas nie utrzymywał rodziny. Nie był w stanie wywiązać się również z obowiązku alimentacji względem wspólnego małoletniego syna stron. Przez cały okres pobierania świadczenia emerytalnego, a następnie emerytury, pozwana pozyskiwała dodatkowe dochody, świadcząc odpłatnie usługi fryzjerskie.

W sierpniu 2012 roku na zlecenie powoda wykonana została wycena mieszkania przy ul. (...) w K.. Pośrednik w obrocie nieruchomościami określił wartość tego lokalu na kwotę 278000 złotych..

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za bezzasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona powodowa domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 140000 złotych z tytułu rozliczenia przysporzonego pozwanej majątku oraz kosztów utrzymywania rodziny pozwanego w okresie trwającego 18 lat konkubinatu. Sąd Okręgowy wykluczył możliwość zastosowania do wzajemnych rozliczeń stron z tego tytułu przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Za otwartą uznał natomiast kwestię zastosowania pozostałych uregulowań. Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są w tym zakresie różne stanowiska, jednak ostatecznie doszedł do konkluzji, że do rozliczeń majątkowych konkubentów nie jest wykluczone zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Okręgowy w związku z tym rozważał, czy spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 405 k.c., oraz – jeżeli tak - to czy w sposób prawidłowy ustalono wielkość wzbogacenia powstałego po stronie pozwanej.

Sąd Okręgowy przyjął, że powód upatrywał przysporzenia kosztem jego majątku na majątek pozwanej w fakcie zaspokojenia potrzeb rodziny, a także w fakcie przeniesienia na rzecz pozwanej własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...). Tak określona podstawa roszczenia w ocenie Sądu Okręgowego nie wyczerpywała przesłanek z art. 405 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że w okresie związku strony traktowały swoje dochody jednakowo. Według Sądu Okręgowego - łożenie na potrzeby rodziny, którą powód tworzył z pozwaną, synem R., a także trójką dzieci pozwanej z poprzedniego związku, wynikało z przyjętego wspólnie przez strony modelu rodziny i wiązało się z wykonywaniem przez powoda bieżących spraw życia codziennego. Z tego względu nie można mówić o uzyskaniu przez pozwaną z tego tytułu korzyści majątkowej mogącej być podstawą skutecznego żądania jej zwrotu – tym bardziej, że powód również sam korzystał z tych przysporzeń. Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczność, że pozwana skoncentrowała się na prowadzeniu gospodarstwa domowego, a po urodzeniu syna R. korzystała z urlopu wychowawczego, została przez strony uzgodniona. Sąd Okręgowy ustalił także, że pozwana przez cały okres nieformalnego związku stron posiadała własne dochody, które były wprawdzie niższe od tych uzyskiwanych przez powoda, tym niemniej pozwana swój wkład w utrzymanie rodziny wносиła również poprzez osobiste starania w prowadzenie gospodarstwa domowego. Według Sądu Okręgowego - powód nie wykazał, aby jego nakłady na rzecz dzieci pozwanej w rzeczywistości były tak znaczne, na jakie wskazywał. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że dzieci B. M. uczęszczały do szkół publicznych i nie korzystały z dodatkowych płatnych zajęć, jak również nie wyjeżdżały na kolonie, czy obozy. Sąd Okręgowy dodatkowo podniósł, że otrzymywały one ponadto alimenty od biologicznego ojca oraz nieformalne wsparcie z jego strony oraz od rodziny ze strony ojca, zaś podczas studiów pobierały też stypendia socjalne i same podejmowały dorywcze zatrudnienie aby pozyskać środki na swoje potrzeby. Sąd Okręgowy w tak ustalonym stanie faktycznym uznał, że przyczynianie się przez powoda do utrzymania pozwanej i jej dzieci miało zatem wyłącznie postać zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny, zaś ewentualne przesunięcia majątkowe nie skutkowały zubożeniem powoda.

Sąd Okręgowy wykluczył możliwość uznania sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w K. jako zdarzenie w rozumieniu art. 405 k.c.. Sąd Okręgowy wskazał, że tak dokonane przesunięcie majątkowe posiada podstawę prawną – ważną umowę sprzedaży. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu powoda,

jakoby przedmiotowa umowa sprzedaży zawarta została z naruszeniem zasad współzycia społecznego lub dla pozorów. Sąd Okręgowy wskazał, że formułując zarzut sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego powód nie określił norm moralnych, których naruszenie, w związku z dokonaną między stronami czynnością, zarzuca pozwanej. Niezależnie od powyższego, dokonując oceny przedmiotowej umowy, w kontekście naruszenia zasad współzycia społecznego, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w tym przypadku jakichkolwiek naruszeń, albowiem na skutek umowy sprzedaży nie doszło do powstania uszczerbku majątkowego powoda, zaś w zamian za przeniesienie własności otrzymał on zapłatę ceny, która stanowiła ekwiwalentne świadczenie wzajemne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że brak podstaw do uznania nieważności powyższej czynności prawnej z powodu pozorności oświadczeń woli. Sąd Okręgowy wskazał, że oświadczenie złożone jest dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron brak jest woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób (lub organów) w błąd co do dokonania określonej czynności prawnej. Według Sądu Okręgowego - to na powódzie ciążył obowiązek wykazania, że strony zawarły tę umowę dla pozorów - aby uniknąć ewentualnego zajęcia majątku przez komornika. Sąd Okręgowy uznał, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikają wnioski zupełnie odmienne od twierdzeń J. S.. Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że związek stron przechodził kryzys już od 2000 roku, zaś w 2002 roku nastąpił definitywny rozpad związku i wówczas pozwana podjęła decyzję o zakupie mieszkania od powoda. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w tym okresie J. S. sprzedał na jej rzecz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, za wskazaną w umowie cenę i zobowiązał się do opuszczenia lokalu, zabrania swoich rzeczy i wymeldowania się w określonym terminie, a następnie do 2005 roku mieszkał w T., gdzie opiekował się swoją matką. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód miał faktycznie zadłużenia w związku z prowadzoną działalnością, jednakże dysponował on również innym majątkiem, który sprzedawał i przeznaczał na spłatę zobowiązań firmy. Sąd Okręgowy na tej podstawie doszedł do wniosku, że powód miał inne możliwości czerpania środków na spłatę swoich zobowiązań, natomiast sprzedaż prawa do lokalu na rzecz pozwanej wynikała z decyzji stron o rozstaniu.

Sąd Okręgowy wskazał też, że powód nie udowodnił wielkości wzbogacenia rzekomo powstałego po stronie pozwanej, tj. nie wykazał, aby B. M. wzbogaciła się bez podstawy prawnej, uzyskując przysporzenie w wysokości 140000 złotych, albowiem ewentualne korzyści przysporzone pozwanej i jej dzieciom, wynikające z łożenia przez powoda na potrzeby rodziny, zostały bowiem skonsumowane, w normalnym funkcjonowaniu założonej przez strony rodziny. Sąd Okręgowy wskazał, że kwota ta nie może się również odnosić do połowy wartości mieszkania sprzedanego przez powoda pozwanej, gdyż prywatna wycena sporządzona na zlecenie powoda w 2012 roku nie może być przyjęta jako podstawa określenia rzeczywistej wartości przedmiotowego lokalu. Według Sądu Okręgowego - zawiera ona przekłamanie co do ilości pokoi, jest ogólnikowa, a nadto strony nie remontowały mieszkania po jego zasiedleniu, są tam stare okna wymagające wymiany, szafki kuchenne pozostawione przez poprzednich właścicieli, noszące znaczne ślady użytkowania, a boazeria na ścianach mieszkania, nie może świadczyć o komfortowym wykończeniu i wyposażeniu mieszkania.

Odnośnie zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, Sąd Okręgowy wskazał, że nie zasługiwał on na uwzględnienie, gdyż strona pozwana nie sprecyzowała zarzutu, w szczególności poprzez określenie, które z roszczeń powoda uległo przedawnieniu. Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na to, że do roszczenia zgłoszonego przez powoda nie znajdują zastosowania przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu sformułowany przez pozwaną zarzut, nie znajduje żadnego uzasadnienia, albowiem nie mogły się przedawnić ewentualne roszczenia z umowy sprzedaży, skoro cena sprzedaży została zapłacona, zaś roszczenie dotyczące nakładów na rodzinę, wspólnych starań o utrzymanie rodziny, nie ulegają przedawnieniu.

Sąd Okręgowy wskazał, że dał wiarę dowodom stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, jako spójnym, logicznym, znajdującym wzajemne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Wszystkie dowody z dokumentów, na których Sąd Okręgowy oparł ustalenia faktyczne, zostały uznane za autentyczne i wiarygodne, nie były one również kwestionowane przez strony. Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania powołanych w sprawie świadków. Za w pełni wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania M. M. i E. M., gdyż były one rzeczowe, oparte na własnych obserwacjach, a dodatkowo spójne ze stanowiskiem pozwanej i znajdujące potwierdzenie w złożonych do akt dokumentach. Sąd Okręgowy wskazał, że nie było podstaw, aby w całości kwestionować zeznania Z. B., M. W.,

S. K. Sąd Okręgowy uwzględnił je jednak jedynie w zakresie, w jakim pozostawały zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, podnosząc, że świadkowie ci w znacznym zakresie dysponowali informacjami przekazanymi im przez powoda, przez co powielali jego subiektywne stanowisko. Sąd Okręgowy wskazał, że pominął wniosek dowodowy powoda o przesłuchanie świadka H. G. zgłoszony w piśmie procesowym z 18 listopada 2013 roku jako spóźniony.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., przyjmując, że powód przegrał sprawę i z tego względu zobowiązany jest zwrócić pozwanej koszty postępowania, jakie ta poniosła, obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w kwocie 3600 złotych ustalone na podstawie 6 pkt. 6 w związku z § 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód J. S., zaskarżając go w całości.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie, w szczególności art. 58 k.c., 59 k.c., 388 k.c., 405 k.c.;

2/ naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. przez oddalenie wniosku powoda zaprezentowanego w piśmie z dnia 19 czerwca 2013 roku o powołanie biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości dla wyceny wartości lokalu dwupoziomowego o powierzchni ponad 100 m² położonego przy ulicy (...) i jego ceny rynkowej;

3/ naruszenie przepisu postępowania cywilnego, tj. art. 207 § 3 k.p.c., art. 227 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powoda o przesłuchanie świadka H. G., który dokonywał konkretnych sprzedaży przedmiotów ruchomych należących do powoda (tj. skrzynek elektrycznych, rozdzielni elektrycznych, kabli elektrycznych) i uzyskiwane kwoty pieniężne z tej sprzedaży osobiście, po 2005 roku wręczał bezpośrednio do rąk pozwanej B. M. na bieżące potrzeby rodziny, podczas gdy sąd stwierdził, że konkubinaty i wspólne gospodarstwo trwały tylko do 2002 roku;

4/ naruszenie przepisu postępowania cywilnego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zamiast oceny swobodnej, wg wskazań doświadczenia życiowego, tj.

a) pominięcie oczywistych i ważnych dowodów z zeznań wskazanych przez powoda świadków: Z. B., M. W. i S. K., szczególnie w zakresie ich zeznań o zakupie przez powoda konkretnych nieruchomości i wyposażenia tych nieruchomości, to jest istotnego przysporzenia i wzbogacenia pozwanej w rozumieniu art. 405 k.c.,

b) dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, bo z zupełnym pominięciem przyznania w zeznaniach pozwanej i jej córek, że powód zakupił ze swoich pieniędzy, na ich rzecz nieruchomość przy ul. (...), a następnie przy ul. (...),

c) pominięcie wniosku o opinię biegłego sądowego oraz oparcie rozstrzygnięcia w sprawie w zasadzie wyłącznie na wyjaśnieniach pozwanej, przeciwstawionych bezkrytycznie dokumentom notarialnym i zeznaniom świadków ze strony powoda oraz bezkrytycznie przyjętych za prawdziwe zarzutów strony pozwanej, bez konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, kiedy wynikająca z dowodów z dokumentów treść została przyznana przez pozwaną;

5/ sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że powód nie powołał dowodów na stwierdzenie swojego roszczenia o rozliczenie 140.000 złotych wobec wyzysku i wzbogacenia pozwanej oraz pominięcie jednocześnie wykazywanej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i nieważności umowy zawartej w formie aktu notarialnego rep. „A” nr (...) z dnia 26 czerwca 2002 roku zgodnie z art. 232 k.p.c., przy czym sąd oddalił wnioski dowodowe złożone przez powoda istotne dla rozstrzygnięcia w zakresie powództwa o rozliczenie

140.000 złotych i oddalił istotne dla rozstrzygnięcia wnioski dowodowe: o biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, o przesłuchanie świadka H. G.; bezzasadnie pominął też dowody z zeznań Z. B., M. W. i S. K. w zakresie wyjaśnień o zakupie przez powoda na rzecz pozwanej nieruchomości oraz pełnego wyposażenia tych nieruchomości do godziwego zamieszkania i nieskonfrontowanie tych wyjaśnień z przyznaniem w tym zakresie pozwanej i jej córek;

6/ niewyjaśnianie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powód na podstawie powyższych zarzutów wniosł:

1/ o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i ustalenie, że czynność prawna z umowy nr „A” (...) zawartej w dniu 26 czerwca 2002 roku w formie aktu notarialnego była nieważna już w momencie procedowania nad nią, to jest z mocą ex tunc, co najmniej w zakresie rażąco niskiej ceny nieruchomości i w stosunku do powoda była bezskuteczna

2/ o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z dokumentów wskazanych w apelacji, świadków i opinii biegłego.

3/ o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadka H. G. i opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości dla na okoliczność ustalenia wartości i ceny rynkowej mieszkania położonego przy ulicy (...);

4/ o zobowiązanie pozwanej do zapłaty na rzecz powoda kwoty 140.000 złotych wobec nieważności i bezprawności z mocą ex tunc umowy sprzedaży z 26 czerwca 2002 roku co najmniej w zakresie rażąco niskiej ceny nieruchomości i bezskuteczności w stosunku do powoda, stosowanie do art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 388§1 k.c.;

5/ o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje;

6/ ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji; przy uwzględnieniu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko – co do naruszenia przepisów prawa materialnego – powód wskazał, że sąd pierwszej instancji zupełnie pominął wskazany przez powoda już w pozwie „wyzysk” i wzbogacenie. Według powoda - pozwana nigdy nie weszłaby w posiadanie mieszkania w K., bez dokonanego przez powoda zakupu lokalu przy ul. (...) w K., a następnie po sprzedaniu mieszkania w M. i lokalu przy ul. (...) w K. oraz zakupie w to miejsce lokalu przy ul. (...), przez powoda z posiadanych własnych środków. Powód wskazał, że w ten sposób pozwana została więc wzbogacona mieszkaniem o wartości 278000 złotych. Powód podniósł, że już w pozwie zwrócił uwagę sądu, że w zakresie sprzedaży przez niego na rzecz pozwanej lokalu przy ul. (...) ma miejsce wyzysk jego osoby, a także wykazywał, że sprzedaż lokalu przy ul. (...) wyczerpuje art. 58 § 2 k.c. i jest nieważna ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego. Zdaniem powoda - w postępowaniu sądowym zeznania świadków i ocena wartości wolnorynkowej mieszkania przy ul. (...) wykonana przez pośrednika w obrocie nieruchomości wyraźnie wskazują na wyzysk i pomimo tego sąd w zaskarżonym wyroku nie odniósł się zupełnie do tego, że sprzedaż na rzecz pozwanej mieszkania przy ul. (...) rażąco narusza zasady współżycia społecznego, zaś cena sprzedaży jest znacznie zaniżona, co daje podstawę do stwierdzenia nieważności tej umowy. Powód wskazał, że wykazywał on, poprzez opinię pośrednika i zeznania świadków, że kwestionowany akt notarialny zawiera zapisy powodujące w stosunku do niego zarówno bezskuteczność z art. 59 k.c., jak i wyzysk z art. 388 k.c., a także nieważność art. 58 § 2 k.c. Powód podniósł, że ta umowa, jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego w części dotyczącej rażąco niskiej ceny sprzedaży dotknięta była nieważnością i absolutnie nie mogła zostać uznana za ekwiwalentną. Powód wskazał, że według orzecznictwa Sądu Najwyższego art. 388 § 1 k.c. krzyżuje się z art. 58 k.c. i z obu tych artykułów wynika prawo żądania nieważności umowy. Powód wskazał, że w stosunku do niego zachodzi bezskuteczność częściowa przede wszystkim w zakresie zaniżonej ceny lokalu. Odnosząc się do wskazanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku braku wykazania podstawy prawnej ze strony profesjonalnego pełnomocnika powoda, powód oświadczył, że została ona wskazana już przez powoda w pozwie oraz podniesiona przez pełnomocnika w piśmie z 19 czerwca 2013 roku. Nadto powód wskazał, że nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej żądania.

W zakresie zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. – powód wskazał, że nie mógł inaczej niż za pomocą oddalonych dowodów wykazać wyzysku i bezprawnego wzbogacenia. Powód zarzucił,

że sąd pierwszej instancji gołosłownie stwierdził, że powód nie udowodnił wielkości wzbogacenia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że sąd oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Powód podniósł także, że bezzasadne są twierdzenia sądu pierwszej instancji, że powód nie udowodnił wzbogacenia, mimo że powód wskazywał na wyzysk, a ponadto zarzucił, że sąd nie przeprowadził też dowodu z opinii i wizji lokalnej i dlatego ustalenia co do ilości pokoi w lokalu przy ul. (...) i remontach są gołosłowne.

Odnośnie naruszenia przepisów procesowych – art. 207 § 3 k.p.c., art. 227 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. – powód wskazał, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań H. G. nie był spóźniony.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powód podniósł, że przepis ten został naruszony poprzez niewłaściwe zastosowanie i dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zamiast oceny swobodnej, według doświadczenia życiowego tj. pominięcie oczywistych i ważnych dowodów z zeznań wskazanych przez powoda świadków Z. B., M. W. i S. K., szczególnie w zakresie oświadczeń o zakupie przez powoda konkretnych nieruchomości i wyposażenia tych nieruchomości na rzecz pozwanej z odrębnego majątku powoda oraz nierozliczeniu się z powodem, wyzyskaniu powoda i pozostawieniu w skrajnej biedzie. Powód wskazał, że Sąd Okręgowy pominął też przyznanie przez pozwaną i jej córki, że powód zakupił na ich rzecz lokal przy ul. (...), a potem (...), a także bezzasadnie nie dopuścił dowodu z opinii biegłego.

Uzasadniając zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu pierwszej instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym powód ponownie powołał się na nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, dowodów z zeznań świadków H. G., Z. B., M. W. i S. K. oraz pominięcia przyznania opisanych wyżej okoliczności przez pozwaną i jej córki.

Zdaniem powoda Sąd Okręgowy nie wyjaśnił także, w jaki sposób pozwana mogła utrzymywać rodzinę, kiedy – jak sama przyznała w piśmie z 23 lipca 2013 roku – jej dochody były znikome. Powód wskazał, że w okresie od 1993 roku do 2002 roku to on jedynym żywicielem rodziny.

Powód podkreślił, że wyprzedając swój majątek dokonał przysporzenia na rzecz pozwanej, przy czym strony się umówiły, że rozstając się mieszkanie przy ul. (...) zostanie przez strony zamienione na dwa mniejsze, jednak pozwana się z tego wycofała.

Powód wskazał, że jest przekonany, że wyprzedając swój odrębny majątek i dostarczając pozwanej na potrzeby jej rodziny: mieszkanie 3 - pokojowe z kuchnią i łazienką w K. przy ul. (...) z wyposażeniem; sprzedając mieszkanie w M. ze swojego odrębnego majątku dla przysporzenia rodzinie mieszkania dwupoziomowego przy ul. (...); sprzedając na zaspokojenie potrzeb rodziny z odrębnego swojego majątku działki budowlane w K. przy ul. (...); sprzedając na zaspokojenie potrzeb rodziny z odrębnego swojego majątku mieszkanie po bracie w T.; sprzedając na zaspokojenie potrzeb rodziny z odrębnego swojego majątku mieszkanie mamy; sprzedając na zaspokojenie potrzeb rodziny z odrębnego swojego urządzenia posiadane w firmie (typu dźwig, barakowozy) dokonał przysporzenia na jej rzecz. Powód wskazał, że w ten sposób cała trójka dzieci pozwanej została wykształcona i żyła wraz z pozwaną przez 18 lat na wysokim standardzie. Według powoda - w ciągu 18 lat spożytkował na rzecz rodziny pozwanej cały posiadany przez siebie majątek odrębny tj. 448.200 złotych i w jego ocenie żądanie zapłaty kwoty 140.000 złotych nie jest wygórowane.

Pozwana B. M. w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wskazała, że zawarta przez strony sporna umowa niewątpliwie należy do kategorii tzw. umów wzajemnych, albowiem w zamian za uzyskanie określonego prawa majątkowego, pozwana zobowiązała się do zapłaty określonej ceny sprzedaży. Według pozwanej - umowa w brzmieniu ustalonym przez strony została zrealizowana i tym samym w zamian za przeniesienie prawa majątkowego powód otrzymał ekwiwalent w postaci umówionej ceny sprzedaży w wysokości 60000 złotych. Pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko, zgodnie z którym, w chwili zawarcia spornej umowy, świadczenia stron pozostawały ekwiwalentne w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. W ocenie pozwanej, powód, na którym spoczywa ciężar dowodu, w sposób dalece uproszczony starał się wykazać,

iż sporna umowa została zawarta z naruszeniem zasad współzycia społecznego, jednakże swoje twierdzenie w tym zakresie powód ograniczył do wskazania, iż w jego ocenie, świadczenia stron nie są ekwiwalentne, przy czym powód eksponował konieczność ustalenia wartości sprzedanego prawa do lokalu według aktualnych cen rynkowych. Po pierwsze, w ocenie pozwanej, wartość świadczeń wzajemnych wynikających ze spornej umowy nie narusza zasady ekwiwalentności; gdyż świadczenia te na chwilę zawarcia umowy były równowartościowe, przy czym miarodajnym czynnikiem oceny w tym zakresie jest subiektywne przekonanie stron co do tego, że świadczenie jednej z nich jest odpowiednikiem świadczenia drugiej. Po drugie, pozwana wskazała, że nawet gdyby wzajemne świadczenia stron wynikające ze spornej umowy okazałyby się w sensie obiektywnym nierównowartościowe, to sam ten fakt nie mógłby skutkować, jak żądał tego powód, oceną tej umowy jako zawartej z naruszeniem zasad współzycia społecznego i w tego konsekwencji jej uznaniem za umowę nieważną. Zdaniem pozwanej - ustalenie znaczącej różnicy wartości świadczeń wzajemnych nie może automatycznie przesądzać o zakwalifikowaniu zawartej umowy jako przypadku naruszenia zasad współzycia społecznego. Pozwana wskazała, że sąd pierwszej instancji prawidłowo oczekiwał, że powód sprecyzuje swoje roszczenie również poprzez zdefiniowanie zasad współzycia społecznego, które, w jego przekonaniu, w następstwie zawarcia przez strony spornej umowy, zostały naruszone, jednakże powód tego nie uczynił, zaś Sąd Okręgowy nie doszukał się ich naruszenia z urzędu; wskazując zasadnie, iż w okolicznościach sprawy, świadczenia wzajemne stron miały walor ekwiwalentności, zaś okoliczności towarzyszące zawarciu umowy, jak również ocena jej skutków prawnych nie stanowią podstawy do stwierdzenia, że umowa narusza jakiegokolwiek zasady współzycia społecznego.

Pozwana zwróciła uwagę, że w zakresie zawarcia i wykonania umowy strony były zgodne; zaś sam powód wyraźnie, w toku przesłuchania, przyznał, iż otrzymał od pozwanej umówioną cenę sprzedaży, a nawet powód nie powoływał się na okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać twierdzenia dotyczące naruszenia zasad współzycia społecznego, tym bardziej nie sprostał obowiązkowi ich udowodnienia.

W ocenie pozwanej bezzasadny jest zarzut powoda, że iż sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 59 k.c., albowiem poza tylko ogólnikowym powołaniem tego przepisu, powód nie wyjaśnia, w jaki sposób zawarcie spornej umowy miałyby czynić całkowicie lub częściowo niemożliwym zadośćuczynienie roszczeniu osoby trzeciej, kto, w okolicznościach sprawy jest osobą trzecią oraz jakie roszczenie takiej osobie przysługuje.

Tak samo pozwana oceniła zarzut naruszenia art. 388 k.c. Według pozwanej - rzeczywistą intencją powoda było nie tyle oparcie swojego roszczenia bezpośrednio na normie prawnej wynikającej z tego przepisu prawa, lecz wykazanie, że nawet w sytuacji braku przymusowego położenia, niedołęstwa, niedoświadczenia, uzasadnione jest sięgnięcie -z powodu samej tylko rażącej dysproporcji świadczeń - do klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego, o której mowa w art. 58 § 2 k.c. W ocenie pozwanej, powyższy pogląd jest nie do przyjęcia, gdyż w jego rezultacie mogłoby dojść do naruszenia zasady bezpieczeństwa obrotu prawnego. Pozwana podniosła, że ocena zaofiarowanego przez pozwaną materiału dowodowego w postaci dokumentów urzędowych oraz prywatnych stanowi uzasadnienie wniosku, iż należy wykluczyć możliwość zasadnego przypisania pozwanej działania, którego istota zmierzałaby do uzyskania jakiegokolwiek korzyści poprzez wykorzystanie przymusowego położenia powoda, jego niedołęstwa lub niedoświadczenia. Brak wymienionych przesłanek wyklucza udzielenie powodowi ochrony na podstawie wyzysku.

Pozwana wskazała, że ustalenia samej tylko dysproporcji wielkości świadczeń wzajemnych nie jest wystarczające dla oceny umowy jako nieważnej, bez dodatkowych elementów odnoszących się do postępowania stron. Pozwana podkreśliła, że jakkolwiek obecnie, na potrzeby procesu, powód twierdzi, że świadczenie pozwanej jest rażąco niskie, to jednak przez okres ponad 10 lat nie kwestionował wielkości świadczeń wzajemnych wynikających ze spornej umowy.

Pozwana podniosła, że powód nie przytacza uzasadnienia zarzutu apelacyjnego dotyczącego naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 405 k.c., stąd ustosunkowanie się pozwanej w tym przedmiocie może mieć tylko charakter ogólny. W ocenie pozwanej sąd I instancji w sposób bardzo szeroki przeanalizował przepis art. 405 k.c. Pozwana podzieliła te wywoły i podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko, zgodnie z którym w okolicznościach faktycznych sprawy przepis art. 405 k.c. nie mógł znaleźć zastosowania, a to z uwagi na to, iż przesunięcia majątkowe z majątku powoda do majątku pozwanej miały swoje podstawy prawne w postaci uzgodnień stron, a przede wszystkim

w postaci ważnej umowy sprzedaży wymienionej na wstępie niniejszego pisma. Skutkiem istnienia podstawy prawnej przesunięć majątkowych z majątku powoda do majątku pozwanej jest wykluczenie możliwości zastosowania art. 405 k.c. i uznanie na jego podstawie, że po stronie pozwanej doszło do wzbogacenia. W pozostałym zaś zakresie, w ocenie pozwanej, również słuszne pozostaje stanowisko Sądu Okręgowego zgodnie z którym nie podlega zwrotowi korzyść, która w normalnym toku życia rodziny została skonsumowana. Pozwana podkreśliła, że powód nie wykazał że przysporzenie w ogóle zostało dokonane i nadal istnieje, jak również nie udowodnił jego wysokości, gdyż brak dowodu potwierdzającego fakt, że środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży przez powoda jego majątku tak ruchomego, jak i nieruchomości zostały przekazane na zaspokojenie potrzeb rodziny, w tym wychowanie i utrzymanie dzieci pozwanej.

Pozwana zakwestionowała również zasadność zarzutów apelacyjnych pozwanego dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego. Odnośnie zarzutu powoda dotyczącego nieprzeprowadzenia przez sąd pierwszej instancji zawnioskowanych dowodów z zeznań świadka oraz dowodu z opinii biegłego sądowego pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Niezależnie od tego pozwana podniosła, iż powód nie zgłosił w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżeń dotyczących obecnie zarzucanego uchybienia przepisom postępowania, zaś skutkiem braku zgłoszenia zastrzeżenia w przepisany trybie jest wyeliminowanie możliwości skutecznego podnoszenia w powyższym zakresie zarzutów w apelacji. W zakresie sformułowanego przez powoda naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., w tym dokonania ustaleń niezgodnych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, pozwana podniosła, że przedmiotowe zarzuty powoda mają wyłącznie charakter polemiki z oceną tegoż sądu zgromadzonego materiału dowodowego.

Na marginesie pozwana wskazała, iż nie zgadza się jedynie z pobocznie rozważaną przez Sąd Okręgowy kwestią – zarzutem przedawnienia roszczenia powoda. Wychodząc z założenia, że ewentualne przysporzenie pozwanej miało miejsce przez ustaniem konkubinatu, którego datą graniczną jest dzień zawarcia spornej umowy, pozwana zarzuciła, że roszczenie o jego zwrot uległo przedawnieniu z dniem 26 czerwca 2012 roku, podczas gdy pozew w sprawie został wniesiony dopiero w listopadzie 2012 roku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które znajdują pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut skarżącego, iż Sąd Okręgowy bezzasadnie zaniechał przeprowadzenia dowodów z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości i zeznań świadka H. G., czym naruszył przepisy postępowania zawarte w art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c.; art. 227 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. i art. 207 § 3 k.p.c..

W tym zakresie odrębnie odnieść się do kwestii przeprowadzenia dowodu z opinii z zakresu wyceny nieruchomości i dowodu z zeznań świadka H. G..

Przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że Sąd Okręgowy wydał postanowienie o oddaleniu wniosku o przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka H. G., co nastąpiło na rozprawie w dniu 26 listopada 2013 roku, przy czym obecny na niej profesjonalny pełnomocnik powoda nie zgłosił zastrzeżenia z art. 162 k.p.c. wobec powyższej czynności procesowej sądu pierwszej instancji. Zgodnie z dominującym stanowiskiem judykatury [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 roku, III CZP 55/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 144, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 roku, III CZP 50/08, OSNC 2009, nr 7-8, poz. 103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1998 roku, I PKN 322/98, OSNP 1999, Nr 20, poz. 641, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2001 roku, I PKN 580/00, OSNP 2003, Nr 14, poz. 332; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2004 roku, IV CK 710/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2004 roku, III CK 90/04; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 roku, V CSK 237/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2007 roku, IV CSK 340/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2007 roku, II CSK 96/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2009 roku, IV CSK 409/08; oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2009 roku, IV CSK 96/09], który podziela także sąd

orzekający w rozpoznawanej sprawie - strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie. Celem wskazanego wyżej przepisu jest pobudzenie inicjatywy procesowej stron, zapobieganie ich nielojalności przez zobligowanie do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 229/06].

W związku z tym - biorąc pod uwagę, że zarzuty apelacji nie dotyczą uchybienia przepisom postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, zaś strona nie podjęła nawet próby uprawdopodobnienia, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy - sąd odwoławczy uznał, że powód nie może skutecznie powołać się w apelacji na ewentualne uchybienie przepisom postępowania przez sąd pierwszej instancji w zakresie oddalenia wniosku z zeznań świadka H. G..

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w tym zakresie nie doszło do uchybienia przez Sąd Okręgowy przepisom postępowania. Z uwagi na to, że pozew w badanej sprawie został wniesiony w dniu 23 listopada 2012 roku, w niniejszym postępowaniu zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw [Dz.U. Nr 233, poz. 1381]. Z tego względu - jakkolwiek art. 217 § 1 k.p.c. przewiduje, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, to jednak powyższą normę prawną należy wyklądać w powiązaniu z treścią art. 217 § 2 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. Z tego ostatniego przepisu wynika, że sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W rozpoznawanej sprawie wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. G. nie zostały zawarte ani w pozwie ani w piśmie przygotowawczym, do którego złożenia został zobowiązany powód na rozprawie w dniu 6 czerwca 2013 roku. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że zarządzenie w przedmiocie zobowiązania do złożenia powyższego pisma zostało sformułowane przez przewodniczącego składu orzekającego Sądu Okręgowego w sposób wadliwy, albowiem zobowiązano stronę do złożenia pisma przygotowawczego zawierającego powołanie wszelkich wniosków dowodowych pod rygorem późniejszego ich pominięcia, co odpowiadało w istocie dyspozycji art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 roku. To uchybienie nie miało jednak istotnego znaczenia dla oceny prawidłowości przebiegu postępowania przed sądem pierwszej instancji, gdyż z art. 207 § 3 k.p.c. w obecnym brzmieniu wynika, że przewodniczący przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę, zaś w toku sprawy sąd może zobowiązać strony do złożenia pism przygotowawczych, oznaczając porządek składania pism, termin, w którym należy je złożyć, i okoliczności, które mają być wyjaśnione. Z kolei przywołany wyżej art. 207 § 6 k.p.c. w obecnym brzmieniu przewiduje, że sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody - przy czym w świetle dalszej treści tego przepisu za spóźnione uznać trzeba dowody i twierdzenia, które nie zostały zgłoszone w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym. Zgodnie z art. 207 § 6 in fine k.p.c. rygor pominięcia spóźnionych dowodów nie ma zastosowania, jeżeli strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W rozpoznawanej sprawie strona powodowa nie podjęła nawet próby uprawdopodobnienia, że zaistniała jedna z wyżej wymienionych okoliczności uzasadniająca zgłoszenie wniosków o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. G. na późniejszym etapie postępowania. Podkreślić trzeba, że okoliczności, które miały być ustalone za pomocą powyższego dowodu, od samego początku były sporne pomiędzy stronami, co znalazło wyraz w treści odpowiedzi na pozew. Z tego względu powód najpóźniej po otrzymaniu odpisu odpowiedzi na pozew, powinien wiedzieć, że podnoszone przez niego twierdzenia dotyczące okresu dostarczenia środków utrzymania pozwanej i jej rodziny, a także daty ustania związku łączącego go z pozwaną stanowią przedmiot sporu i wymagają wykazania za pomocą odpowiednich środków dowodowych. W związku z tym należało oczekiwać od powoda, że ten - reprezentowany na tym etapie przez profesjonalnego pełnomocnika - w

piśmie przygotowawczym, do którego wniesienia został zobowiązany w dniu 6 czerwca 2013 roku, naprowadzi dowody potwierdzające wskazane wyżej okoliczności faktyczne. Biorąc pod uwagę, że tego nie uczynił, a zarazem nie wskazał na istnienie żadnych niezależnych od siebie przeszkód uniemożliwiających złożenie tego wniosku dowodowego we właściwym czasie, sąd pierwszej instancji zasadnie pominął dowód z zeznań świadka H. G. jako spóźnionego - tym bardziej, że jest oczywiste, że przeprowadzenie tego dowodu prowadziłyby do przedłużenia postępowania, a tym samym do zwłoki w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c.

Nie można także przyjąć, że sąd pierwszej instancji poprzez oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu zeznań świadka H. G. naruszył przepisy art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. Przepisy te określają jedynie przedmiot dowodu i wymogi formalne wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka. Nie budzi wątpliwości, że okoliczności objęte wnioskiem powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. G. dotyczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym co do zasady przeprowadzenie tych dowodów byłoby celowe dla ustalenia stanu faktycznego w badanej sprawie. Sama potrzeba przeprowadzenia dowodów nie warunkuje jednak konieczności uwzględnienia zgłoszonych przez strony wniosków dowodowych, gdyż następuje to w ramach wyznaczonych także przez inne przepisy postępowania, w tym również wskazane wyżej art. 207 k.p.c. i art. 217 k.p.c. Skoro powyższy dowód był spóźniony, sąd pierwszej instancji zasadnie go pominął.

Z tych samych przyczyn nie było podstaw do uwzględnienia złożonego przez powoda wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. G. w postępowaniu apelacyjnym. Nie można bowiem uznać, że potrzeba powołania tego dowodu wynikła dopiero przed sądem drugiej instancji, skoro powód mógł ten dowód zawnieść we właściwym czasie w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów, o którym mowa w art. 381 k.p.c. powinna być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji, albo otwarcia się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 roku, IV CKN 980/00, LEX nr 53922]. W związku z tym - Sąd Apelacyjny kierując się dyspozycją art. 381 k.p.c. - oddalił powyższy wniosek dowodowy.

Nieco odmiennie należy ocenić zarzuty powoda dotyczące zaniechania przeprowadzenia przez sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości. Przede wszystkim wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji zaniechując przeprowadzenia powyższego postępowania nie wydał w tym zakresie żadnej negatywnej decyzji procesowej. Z tego względu strona powodowa nie miała obowiązku zareagowania na ewentualne uchybienie sądu pierwszej instancji poprzez złożenie zastrzeżenia do protokołu rozprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 roku, I CSK 447/12, LEX nr 1341647] trafnie wskazuje się bowiem że nie powinno ulegać wątpliwości, że prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. odnosi się tylko do uchybień popełnionych przez sąd przy podejmowaniu czynności procesowych. Do uchybień takich można by więc zaliczyć pominięcie przez sąd dowodu zgłoszonego przez stronę, jeżeli znalazło to wyraz w wydaniu postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu, gdyż dopiero wówczas możliwe jest zgłoszenie zastrzeżeń, mogących prowadzić do zmiany stanowiska sądu. Zgodnie bowiem z art. 240 § 1 k.p.c., sąd nie jest związany swoim postanowieniem dowodowym i "stosownie do okoliczności" może je uchylić lub zmienić. Inaczej ma się rzecz, jeżeli sąd pomija wniosek dowodowy bez wydania postanowienia, ponieważ w takim wypadku nie dochodzi do ogłoszenia stanowiska sądu, które mogłoby być poddane kontroli i w razie potrzeby zweryfikowane; innymi słowy, nie dochodzi do podjęcia przez sąd czynności procesowej. Gdyby przyjąć, że prekluzja zarzutów odnosi się również do tego rodzaju uchybień, konieczne byłoby wyprzedzające zwracanie uwagi na niepopelnione jeszcze uchybienia, co nie wydaje się rozwiązaniem prawidłowym, a przede wszystkim zgodnym z celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 185/09, LEX 533055]. Przenosząc te rozważania na okoliczności sprawy należy przyjąć, że sąd pierwszej instancji był zobowiązany rozpoznać wniosek strony o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, czego nie uczynił. Podkreślić jednocześnie trzeba, że powyższy wniosek dowodowy nie był spóźniony, albowiem został złożony w terminie

wyznaczonym do złożenia pisma przygotowawczego, stanowiącym replikę na twierdzenia i zarzuty pozwanej zawarte w odpowiedzi na pozew, kwestionujące podaną przez powoda wartość spornego lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K.. Tym niemniej w okolicznościach niniejszej sprawie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność zawnioskowaną przez stronę powodową uznać trzeba za zbędne, albowiem nie mogłoby doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Powód - zgodnie z oświadczeniem pełnomocnika powoda złożonym na rozprawie w dniu 12 września 2013 roku - wnosił o przeprowadzenie wskazanego wyżej dowodu na okoliczność aktualnej wartości lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K.. Podkreślić trzeba, że ustalenie powyższej wartości nie byłoby jednak przydatne dla wykazania twierdzenia powoda, że określona w umowie z dnia 26 czerwca 2002 roku cena sprzedaży była rażąco zaniżona. W tym celu należałoby bowiem porównać wysokość powyższego świadczenia z wartością rynkową lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. istniejącą w czasie zawarcia umowy z dnia 26 czerwca 2002 roku, nie zaś w chwili orzekania przez sąd pierwszej instancji. Jest bowiem powszechnie wiadome, że w okresie od 2002 roku do 2014 roku doszło do istotnej zmiany cen nieruchomości oraz siły nabywczej pieniądza. Tym samym jest oczywiste, że obecna wartość lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. znacząco różni się od wartości istniejącej w czerwcu 2002 roku. W konsekwencji ustalenie tej pierwszej wartości nie byłoby miarodajne dla ustalenia, czy cena sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. określona w umowie z dnia 26 czerwca 2002 roku odbiegała i to w sposób rażący od ceny możliwej do uzyskania w tym czasie za to mieszkanie na wolnym rynku. Z powyższych przyczyn - uznać trzeba, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność objętą wnioskiem powoda nie byłoby celowe, gdyż przedmiotem dowodu w myśl art. 227 k.p.c. mogą być jedynie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym stanie rzeczy - biorąc także pod uwagę, że Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że przez fakt nabycia lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej, gdyż doszło w tym zakresie do zawarcia ważnej umowy sprzedaży - uznać trzeba, że sąd pierwszej instancji ostatecznie prawidłowo pominął zawnioskowany przez powoda dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, a zarazem nie było zasadne przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut powoda, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji poddał zgromadzone dowody prawidłowej ocenie mieszczącej się w ramach wyznaczonych przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., czemu wyraz dał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr

52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski.

Po pierwsze, chybione jest powoływanie się w ramach powyższego zarzutu apelacyjnego na pominięcie przez sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego sądowego. Sąd ocenia bowiem jedynie dowody, które zostały przeprowadzone w ramach postępowania [vide art. 233 § 1 k.p.c.] ewentualnie ocenia, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w przeprowadzeniu dowodu [vide art. 233 § 2 k.p.c.]. Skoro nie doszło do przeprowadzenia określonego dowodu, to jest oczywiste, że pominięty dowód nie mógł wpływać na ocenę pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego - tym bardziej, że jak wskazano wyżej - przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność objętą wnioskiem powoda nie mogłoby doprowadzić do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Po drugie, za zbyt ogólnikowy uznać trzeba zarzut, że sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez "oparcie rozstrzygnięcia w sprawie w zasadzie wyłącznie na wyjaśnieniach pozwanej, przeciwstawionych bezkrytycznie dokumentom notarialnym i zeznaniom świadków ze strony powoda oraz bezkrytycznie przyjętych za prawdziwe zarzutów strony pozwanej, bez konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, kiedy wynikająca z dowodów z dokumentów treść została przyznana przez pozwaną". Tak sformułowany zarzut w istocie nie poddaje się kontroli instancyjnej, gdyż nie wskazuje na konkretne uchybienie sądu pierwszej instancji w ramach dokonanej przez niego oceny dowodów. Sąd odwoławczy obowiązany jest jedynie zauważyć, że sąd pierwszej instancji czyniąc ustalenia faktyczne nie oparł się wyłącznie na twierdzeniach strony pozwanej, lecz dokonał całościowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym również dowodu z przesłuchania obu stron, zeznań wszystkich świadków [także zawnioskowanych przez powoda] oraz dokumentów przedstawionych przez strony, poddając je ocenie mieszczącej się w ramach dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Po trzecie, chybiony jest zarzut powoda, że sąd pierwszej instancji pominął dowody z zeznań zawnioskowanych przez niego świadków Z. B., M. W. i S. K.. Z uzasadnienia zaskarżonego wyniku, że Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia faktyczne oparł się częściowo na dowodach z zeznań wyżej wymienionych świadków, wskazując jednocześnie przyczyny, dla

których w pozostałym zakresie uznał je za niewiarygodne lub nieprzydatne dowodowo. Z punktu widzenia zarzutów apelacyjnych istotne znaczenie ma okoliczność, że sąd pierwszej instancji nie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków Z. B., M. W. i S. K. co do objętych powyższymi zeznaniami okoliczności związanych z nabywaniem przez powoda konkretnych nieruchomości i wyposażenia tych nieruchomości. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem jednoznacznie, że Sąd Okręgowy przyjął za wykazane twierdzenia powoda, że w czasie konkubinatu łączącego strony to powód nabył z własnych środków lokal mieszkalny położony w K. przy ul. (...) i lokal mieszkalny położony w K. przy ul. (...) oraz wyposażenie tych lokali, a także - zgodnie z twierdzeniami powoda - ustalił, że z obydwu tych lokali korzystała pozwana wraz ze swoją rodziną. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia faktyczne, nie można przyjąć za trafny zarzut powoda, że sąd pierwszej instancji pominął w tym zakresie zeznania świadków Z. B., M. W. i S. K., skoro doszedł do wniosków analogicznych z treścią wypowiedzi tych świadków.

Analogicznie ocenić należy zarzut skarżącego, iż Sąd Okręgowy wydając zaskarżony nie uwzględnił treści zeznań pozwanej i jej córek, z których wynikało, że to powód zakupił ze swoich pieniędzy wskazane wyżej lokale mieszkalne położone w K. przy ul. (...) i przy ul. (...). Przede wszystkim - jak wskazano wyżej - sąd pierwszej instancji uznał te okoliczności nie tylko za wykazane, ale w zasadzie bezsporne pomiędzy stronami. Ponadto - skoro sąd pierwszej instancji dał w całości wiarę dowodowi z przesłuchania strony powodowej oraz zeznaniom świadków M. M. i E. M. - to ewentualny pominięcie przez sąd pierwszej instancji okoliczności faktycznych wynikających z powyższych dowodów nie uzasadniałoby zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. , lecz zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca.

Z powyższych przyczyn sąd odwoławczy nie uwzględnił zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 2 k.p.c.

Za chybiony uznać trzeba zarzut skarżącego dotyczącego sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. Zauważyć trzeba, że powód formułując powyższy zarzut w istocie nie wskazał, jakie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy były błędne i jakie odmienne fakty należałoby wyprowadzić na podstawie prawidłowo zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego. Skarżący uzasadniając powyższy zarzut ograniczył się do stwierdzenia, że sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że powód nie powołał dowodów dla wykazania swojego roszczenia o rozliczenie 140.000 złotych oraz pominął wykazywaną sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i nieważność umowy z dnia 26 czerwca 2002 roku, a także oddalił wnioski dowodowe złożone przez powoda istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zauważyć trzeba, że powód w ramach tak sformułowanego zarzutu powołuje się w istocie na uchybienia przez sąd pierwszej instancji w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego, które - jak wskazano w poprzedniej części uzasadnienia - nie zasługiwały na uwzględnienie, a ponadto w tym zakresie, w jakim doszło do oddalenia wniosków dowodowych, nie było dopuszczalne powołanie się na naruszenia przepisów postępowania z uwagi na zaniechanie złożenia zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji trafnie ustalił okres konkubinatu łączącego strony, sytuację majątkową stron w czasie trwania tego związku, okoliczności towarzyszące zawarciu umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku oraz relacje stron po dokonaniu powyższej czynności prawnej.

Po pierwsze, w ocenie sądu odwoławczego - Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że strony pozostawały w konkubinacie nie dłużej niż do 2002 roku. Podkreślić trzeba, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał w myśl art. 6 k.c. na stronie powodowej, albowiem ona z tego faktu wywodziła skutki prawne. Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, że strony łączył nieformalny związek do 2011 roku. Przeciwno twierdzeniom powoda przemawiają w tym zakresie dowody z przesłuchania strony pozwanej i zeznań świadków M. M. i E. M. oraz przedłożone przez pozwaną dowody z dokumenty, które jednoznacznie wskazują, że po 2002 roku doszło do zerwania więzi łączących strony, czego przejawem było chociażby opuszczenie przez powoda mieszkania zajmowanego wspólnie przez strony i wystąpienie przez pozwaną w imieniu małoletniego syna z powództwem o alimenty przeciwko powodowi. Sąd Apelacyjny zauważył, że z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że w latach 2005 -2011 powód ponownie mieszkał razem z pozwaną w lokalu mieszkalnym położonym w K. przy ul.

(...), jednak nie oznacza to, że w tym okresie strony pozostawały w konkubinacie. Ze wskazanych wyżej dowodów z przesłuchania strony pozwanej i zeznań świadków M. M. i E. M. wynika bowiem, że strony zajmowały wówczas odrębne pokoje i prowadziły wspólnego gospodarstwa domowego, jak również nie łączyły ich innego rodzaju więzi charakterystyczne dla związków nieformalnych. Z tego względu sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące okresu trwania konkubinatu łączącego strony.

Po drugie, Sąd Okręgowy poczynił także prawidłowe ustalenia faktyczne co do sytuacji majątkowej stron w okresie pozostawiania przez nich w związku oraz co do dostarczenia przez powoda środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej. Wbrew twierdzeniom apelującego sąd pierwszej instancji nie negował faktu, że to powód w latach 1993 - 2000 roku był głównym żywicielem rodziny tworzonej z pozwaną, jednak trafnie zwrócił uwagę, że w tym okresie także pozwana - co wynika z przedłożonych przez nią dokumentów - uczestniczyła w zaspokajaniu potrzeb rodziny, zajmując się z jednej strony wychowywaniem dzieci i pracą w gospodarstwie domowym, zaś z drugiej strony wykonując przez pewien czas pracę zarobkową, z której dochody były przeznaczane na wydatki całej rodziny. Tym niemniej nie budzi wątpliwości - co znalazło także wyraz z ustaleniami sądu pierwszej instancji - że w powyższym okresie to na powodzie spoczywał główny ciężar finansowania potrzeb pozwanej i jej dzieci, jednak było wynikiem przyjętego w rodzinie podziału zadań pomiędzy konkubentami. Sąd Okręgowy prawidłowo ponadto ustalił, że powyższa sytuacja uległa zmianie na początku tego wieku. Podkreślić trzeba, że pozwana zaprzeczyła, aby powód po 2002 roku poza uiszczaniem alimentów na wspólnego syna stron oraz przekazywaniem kwot rzędu kilkuset złotych miesięcznie z tytułu zamieszkiwania w lokalu przy ulicy (...) w K. dostarczał jej lub jej dzieciom innych środków utrzymania. W tym stanie rzeczy to na powodzie spoczywał - zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. - ciężar dowodu ponoszenia tego rodzaju świadczeń w okresie objętym żądaniem pozwu. W ocenie sądu odwoławczego - sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że powód nie sprostował temu obowiązkowi dowodowemu. Istotne znaczenie w tym zakresie ma okoliczność, że z przesłuchania stron oraz zeznań świadków Z. B., M. W. i S. K. wynika, że powód w tym czasie miał poważne problemy finansowe, zaś prowadzona przez niego działalność gospodarcza generowała długi. W związku z tym w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego przekonywające są twierdzenia pozwanej o tym, że powód znajdując się w trudnej sytuacji majątkowej zaniechał dostarczania środków utrzymania pozwanej i jej dzieciom, tym bardziej, że po zawarciu umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku zamieszkał w innej miejscowości, zajmując się opieką nad swoją chora matką. Do wniosku tego prowadzi także fakt, że pozwana w 2003 roku w imieniu małoletniego syna stron wniosła pozew o alimenty przeciwko powodowi, co wskazuje pośrednio na to, że powód dobrowolnie tych świadczeń nie spełniał. Wbrew twierdzeniom powoda odmiennych ustaleń nie można wyprowadzić z faktu, że w latach 2003 - 2005 roku powód zbywał inne składniki swego majątku i z tego tytułu uzyskiwał środki finansowe. Na tej podstawie nie można bowiem zakładać, że powód powyższe środki przekazywał na rzecz pozwanej i jej dzieci. Jest bowiem bezsporne, że powód w tym okresie podejmował jedynie prace dorywcze, a zarazem ciążyły na nim znaczne długi związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Z tego względu jest wysoce prawdopodobne, że świadczenia pieniężne uzyskiwane ze sprzedaży składników swego majątku powód przeznaczał na spłatę tych zobowiązań oraz na swoje utrzymanie. Chybiony jest zarzut powoda, że fakt łożenia na utrzymanie rodziny znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków Z. B., M. W. i S. K.. Świadczenie ci - jakkolwiek potwierdzili fakt, że powód łożył na utrzymanie rodziny pozwanej przez powoda - to swoją wiedzę w tej mierze czerpali głównie od samego powoda, a ponadto nie potrafili dokładnie umiejscowić w czasie powyższych zachowań. Z tego względu nie można wykluczyć, że zeznania powyższych świadków o finansowaniu potrzeb rodziny dotyczyły z jednej strony okresu poprzedzającego rozstanie stron, a z drugiej strony okresu po 2005 roku, kiedy powód ponownie zamieszkał w lokalu przy ulicy (...) w K. i - jak to ustalił sąd pierwszej instancji - z racji korzystania z tego mieszkania przekazywał pozwanej pewne kwoty pieniędzy na utrzymanie mieszkania. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że pozwana wykazała, że ona i jej dzieci w okresie objętym pozwem, w szczególności po 2002 roku, posiadały własne źródła utrzymania w postaci zasiłku przedemerytalnego i następnie emerytury w przypadku pozwanej oraz alimentów i dochodów z prac dorywczych w przypadku dzieci pozwanej, co powodowało, że mogły się one utrzymać bez konieczności uzyskiwania pomocy ze strony powoda.

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że powód nie wykazał wysokości ewentualnych świadczeń przekazywanych na utrzymanie pozwanej i jej rodziny. Jest znamienne, że powód w tym zakresie odwołał się do danych statystycznych dotyczących przeciętnych kosztów utrzymania i wychowania

dziecka w Polsce, które mają jedynie walor teoretyczny i nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń o rzeczywistych wydatkach przeznaczanych przez powoda na pokrycie potrzeb dzieci pozwanej w okresie konkubinatu łączącego go z pozwaną. Dla ustalenia wysokości tych świadczeń nie było także wystarczające przedstawienie przez powoda wysokości środków pieniężnych uzyskiwanych ze sprzedaży składników jego majątku w okresie objętym żądaniem pozwu. Jak wskazano wyżej - nie zostało wykazane, że powyższe sumy były przeznaczone przez powoda na zaspokojenie potrzeb rodziny, tym bardziej, że powód w tym czasie prowadził działalność gospodarczą, która w pewnym momencie zaczęła generować długi, a ponadto powód musiał ponosić koszty swego utrzymania. Z tego względu sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że powód nie wykazał wysokości ewentualnej korzyści majątkowej uzyskanej przez pozwaną na skutek dostarczenia środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej.

Po trzecie, za prawidłowe uznać trzeba ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące przyczyn zawarcia umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku oraz związanym z nią ustaleniom stron. Przede wszystkim podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że nie była to czynność pozorna. W tym celu należałoby bowiem wykazać, że wolą powoda nie było przeniesienie na rzecz pozwanej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w K., zaś pozwana akceptowała ten zamiar powoda. Zebrany materiał dowodowy nie daje natomiast żadnych podstaw do tego rodzaju ustaleń faktycznych. Z przesłuchania obu stron wynika bowiem, że powód i pozwana zawierając umowę sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku chcieli doprowadzić do powstania skutku polegającego nabyciu przez pozwaną opisanego wyżej prawa do lokalu, co wiązało się z jednej strony z rozpadem ich związku, zaś z drugiej strony z trudną sytuacją majątkową powoda. W związku z tym sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że oświadczenia woli stron umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku nie były złożone dla pozorów. Za niewykazane uznać trzeba także twierdzenia powoda, że strony dodatkowo uzgodniły, że w przypadku rozstania się stron dojdzie do zamiany lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w K. na dwa mniejsze mieszkania, z których jedno otrzyma powód. Powód na tę okoliczność, poza dowodem ze swego przesłuchania, nie naprowadził bowiem żadnego obiektywnego dowodu i w związku z tym nie można tej okoliczności za wykazaną.

Odnosząc się do kwestii wartości prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...), sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że prywatna wycena sporządzona na zlecenie powoda nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych w badanej sprawie. Stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury - prywatna ekspertyza opracowana na zlecenie strony, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem musi być traktowana, w razie przyjęcia jej przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 roku, II CR 260/74, nie publ.]. W rozpoznawanej sprawie wprawdzie powód złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, jednak wniosek ten - jak wskazano wyżej - dotyczył okoliczności, które nie mogły doprowadzić do ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, jakimi była wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) w dacie zawarcia umowy z dnia 26 czerwca 2002 roku, a tym samym do ustalenia, czy cena sprzedaży określona w tej umowie odzwierciedlała wartość rynkową tego lokalu. W związku z tym nie można uznać za wykazane twierdzenia powoda, że doszło do rażącego zaniżenia ceny sprzedaży lokalu stanowiącego przedmiot umowy z dnia 26 czerwca 2002 roku.

Konkludując, w tym stanie rzeczy za prawidłowe uznać trzeba ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji.

Na uwzględnienie nie zasługują także zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, aczkolwiek poczynione w tym zakresie rozważania prawne poczynione przez sąd pierwszej instancji wymagają uzupełnienia.

Należy zwrócić uwagę, że podstawą prawną żądania „stwierdzenia na podstawie art. 58 § 2 i 3 k.c. sprzeczności umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego rep. A nr (...) z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego i w części jako dotkniętej nieważnością” stanowi art. 189 k.p.c. Zgodnie z dyspozycją wyżej wymienionego

przepisu – „Powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. Oznacza to, że istnieją dwie przesłanki powództwa o ustalenie, które powinny wystąpić łącznie; po pierwsze, ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawa, a nie okoliczności faktycznej; po drugie, powód powinien mieć interes prawny w ustaleniu danego stosunku prawnego lub prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - żądanie stwierdzenia sprzeczności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego i jej częściowej nieważności zmierza w istocie do ustalenia treści stosunku prawnego wynikającego z powyższej czynności prawnej, co mieści w dyspozycji art. 189 k.p.c.

Rozważyć w związku z tym należało, czy została spełniona druga przesłanka przewidziana w art. 189 k.p.c., to jest, czy powodowi przysługuje interes prawny w domaganiu się ustalenia istnienia tak określonego stosunku prawnego na drodze sądowej.

Stosownie do utrwalonego stanowiska judykatury [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1997 roku, II CKU 7/97, Prokuratura i Prawo 1997/6/39], który podziela sąd orzekający w niniejszej sprawie – interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu prawnego lub prawa, która rodzi po stronie powoda potrzebę uzyskania ochrony jego sytuacji prawnej. Jednocześnie w orzecznictwie podkreśla się, że brak jest interesu prawnego w ustaleniu określonego prawa lub stosunku prawnego, gdy osoba zainteresowana może w innej drodze, np. w procesie o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, a nawet w drodze orzeczenia o charakterze deklaratoryjnym, osiągnąć w pełni ochroną swych praw [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 roku, II CKN 201/97, Monitor Prawniczy 1998/2/3]. W judykaturze i doktrynie od dawna utrwalili się wykładnia, zgodnie z którą strona nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia stosunku prawnego lub prawa w sytuacji, gdy ustalenie to miałoby być tylko przesłanką prejudycjalną w tym samym lub innym postępowaniu, które już toczy się między stronami. W takim bowiem przypadku ustalenia takiego władny jest dokonać samodzielnie, jako przesłanki rozstrzygnięcia, sąd orzekający w danym postępowaniu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 roku, I PKN 597/98 OSNAPiUS 2000/8 poz. 301, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1990 roku, I CR 649/90 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2002 roku, IV CKN 1519/2000 LexPolonica nr 377910]

W rozpoznawanej sprawie powód nie wskazał wprost, na czym polega jego interes prawny w domaganiu się stwierdzenia na drodze sądowej sprzeczności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego i nieważności powyższej czynności prawnej. Na podstawie twierdzeń podnoszonych przez powoda w toku procesu można jednak wyprowadzić wniosek, że ustalenie nieważności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku stanowi przesłankę dochodzenia przez niego roszczeń majątkowych w stosunku do pozwanej z tytułu przysporzenia majątkowego uzyskanego przez pozwaną w wyniku powyższej czynności prawnej. Podkreślić jednak trzeba, że powód w tym samym procesie jednocześnie domaga się zasądzenia od pozwanej kwoty 140.000 złotych tytułem rozliczenia majątku nabytego przez pozwaną w czasie konkubinatu łączącego ją z powodem, w tym również na podstawie umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku. W tym stanie rzeczy jest oczywiste, że nie ma on interesu prawnego w dochodzeniu ustalenia nieważności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku, a tym bardziej jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego jako odrębnego żądania procesowego, skoro powód tę samą okoliczność podnosi jako przesłankę innego dalej idącego roszczenia o świadczenia, które ma zapewnić powodowi pełną ochronę jego praw.

Sąd Apelacyjny rozważał, czy interes prawny powoda w ustaleniu nieważności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku nie wynikał z potrzeby wykazania, że nie doszło do skutecznego przeniesienia na rzecz pozwanej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...). Zauważyć jednak trzeba, że sam powód nie powoływał się na tego rodzaju interes prawny. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że z niekwestionowanych przez powoda twierdzeń strony pozwanej wynika, że pozwana przed doręczeniem jej odpisu pozwu w drodze umowy darowizny z dnia 26 lutego 2013 roku przeniosła przysługujące jej prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) na rzecz osoby trzeciej [to jest córki E. M., w stosunku do której ewentualny wyrok uwzględniający powództwo o ustalenie wywoływałby skutków określonych w art. 366 k.p.c.

Konkludując, z powyższych przyczyn uznać trzeba, że powód nie ma interesu prawnego w dochodzeniu – jako odrębnego roszczenia procesowego - zarówno ustalenia sprzeczności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego, jak i nieważności powyższej czynności prawnej, co uzasadniało oddalenie powództwa w tym zakresie bez potrzeby istnienia lub nieistnienia powyższego elementu stosunku prawnego łączącego strony.

Sąd Apelacyjny obowiązany jest jednak wskazać – w kontekście zarzutów apelacyjnych dotyczących rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku – iż sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że nie zaistniała żadna okoliczność skutkująca nieważnością umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku, w szczególności nie można zakwalifikować powyższej czynności jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że zgodność z zasadami współżycia społecznego stanowi jeden z kryteriów, w oparciu o które można oceniać ważność czynności prawnej. Wynika to wprost z treści art. 58 § 2 k.c., który stanowi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Podkreślenia wymaga, że treść zasad współżycia społecznego nie jest zdefiniowana. W piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 roku, IV CKN 1756/00, nie publ.] podkreśla się, że przy uwzględnieniu, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej [art. 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku], należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania.

Z tego względu przyjąć trzeba, że czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego to czynność naruszająca podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, słuszności, moralności i godziwości. Zauważyć trzeba, że wymaganie zgodności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku i jakakolwiek próba uogólnień adekwatnych do każdej sytuacji byłaby skazana z góry na niepowodzenie. Przy ocenie zgodności umowy z zasadami współżycia społecznego nie można w szczególności pomijać przyczyn zawarcia tej umowy i okoliczności towarzyszących jej zawarciu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 roku, V CSK 157/10, LEX nr 688708].

W rozpoznawanej sprawie brak podstaw do uznania, że badana umowa z uwagi na jej treść oraz okoliczności zawarcia jest sprzeczna z tak rozumianymi zasadami współżycia społecznego. Powód formułując powyższy zarzut akcentował, że został przymuszony do zawarcia niekorzystnej dla niego umowy, która przewidywała rażąco zaniżoną cenę sprzedaży. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że powód nie wykazał, iż świadczenie strony pozwanej rzeczywiście odbiegało w sposób rażący od wartości rynkowej przedmiotu sprzedaży. Po drugie, podkreślić trzeba, że strony w ramach zasady swobody umów mają autonomię w kształtowaniu treści dokonywaniu czynności prawnych. Z tego względu strony umowy sprzedaży mogą ustalić cenę sprzedaży na poziomie niższym niż wynikająca z cen rynkowych i sam fakt uzgodnienia świadczenia kupującego w innej wysokości niż przeciętne stawki na rynku nie uzasadnia zarzutu sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego. Wprawdzie w orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, LEX nr 564991] wyrażany jest pogląd, że umowa naruszająca zasadę ekwiwalentności świadczeń stron może być oceniana w świetle art. 58 § 2 k.c., ale nie oznacza to automatycznego w takim wypadku stwierdzenia nieważności. Wskazuje się bowiem jednocześnie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10, LEX nr 794768], że w ramach wyrażonej w art. 353[1] k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta stanowiąc wyraz woli stron nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę silniejszej pozycji. W badanej sprawie z okoliczności wynika natomiast, że powód

– będący w chwili zawierania umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku doświadczonym przedsiębiorcą, nie odbiegającym swoją kondycją intelektualną od przeciętnego dorosłego człowieka – w sposób swobodny i świadomy podjął decyzję o zawarciu z pozwaną spornej umowy sprzedaży, w tym także o ustaleniu wysokości ceny sprzedaży. Tym samym brak podstaw do twierdzenia, że pozwana zawierając umowę sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku wykorzystwała przymusowe położenie powoda lub jego niedołęstwo, co mogłoby uzasadniać postawienie jej zarzutu, że postanowienia umowy sprzedaży w zakresie ceny sprzedaży - z uwagi na okoliczności jej zawarcia - zasługiwałyby na ujemną ocenę moralną, skutkującą nieważnością tej czynności prawnej z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Nie można natomiast wywodzić tego rodzaju skutków ze zdarzeń, które miały miejsce już po zawarciu spornej umowy sprzedaży, czyli z faktu rzekomej niewdzięczności pozwanej, albowiem nie można oceniać ważności czynności prawnej na podstawie zachowań stron tej czynności po jej dokonaniu.

Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał także, że nie zaistniały inne okoliczności prawne, które skutkowałyby nieważnością umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku. Zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy w związku z twierdzeniami powoda poddał powyższą czynność prawną ocenie w kontekście art. 83 k.c., trafnie przyjmując, że oświadczenia woli powoda i pozwanej nie były dotknięte wadą pozorności. W judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1986 roku, I CR 45/86, nie publ.] i doktrynie prawa cywilnego [vide S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 266 – 267] przyjmuje się, że oświadczenie woli jest złożone dla pozorów wówczas, gdy z góry powziętym zamiarem stron brak jest woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób w błąd co do rzekomego dokonania określonej czynności prawnej. Innymi słowami, pozornosc to wada oświadczenia polegająca na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym obie strony powinny być zgodne co do tego, aby wspomniane oświadczenie nie wywołało skutków prawnych. Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji – w rozpoznawanej sprawie ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że zamiarem obu stron umowy było przeniesienie na rzecz pozwanej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...), co wyklucza przypisania ich oświadczeniom wady pozorności.

W kontekście rozpoznawanych przez sąd pierwszej instancji żądań pozwu za całkowicie chybione uznać trzeba zarzuty powoda dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów art. 59 k.c. i art. 388 k.c.

W zakresie tego pierwszego przepisu zauważyć trzeba, że powód w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie zgłosił roszczenia o uznanie umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku za bezskuteczną w stosunku do powoda. Taki wniosek powód zawarł dopiero w apelacji, co należało traktować jako rozszerzenie powództwa, które stosownie do dyspozycji art. 383 k.p.c. nie było dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że brak jakichkolwiek przesłanek do zastosowania w badanej sprawie przepisu art. 59 k.c., który stanowi, że „w razie zawarcia umowy, której wykonanie czyni całkowicie lub częściowo niemożliwym zadośćuczynienie roszczeniu osoby trzeciej, osoba ta może żądać uznania umowy za bezskuteczną w stosunku do niej, jeżeli strony o jej roszczeniu wiedziały albo jeżeli umowa była nieodpłatna. Uznania umowy za bezskuteczną nie można żądać po upływie roku od jej zawarcia”.

Wyżej wymieniony przepis reguluje instytucję tzw. bezskuteczności względnej, której istota polega na uchyleniu skuteczności czynności prawnej względem określonej osoby, przy jednoczesnym pozostawieniu pełnej skuteczności tej czynności względem pozostałych osób. Przepis art. 59 k.c. ma na celu ochronę wierzyciela przez umożliwienie mu zaspokojenia roszczenia przysługującego względem dłużnika w sytuacji, gdy dłużnik po zaciągnięciu zobowiązania wobec wierzyciela [określanego w tym przepisie „osobą trzecią”] zawiera następnie z inną osobą umowę, której wykonanie uniemożliwia całkowicie lub częściowo zadośćuczynienie wcześniej powstałemu roszczeniu wierzyciela.

W badanej sprawie powód sam był stroną umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku i tym samym nie przysługuje mu przymiot osoby trzeciej, której roszczenie podlega ochronie w ramach art. 59 k.c. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że od zawarcia umowy upłynął roczny termin przewidziany w powyższym przepisie, co oznacza, że ewentualne roszczenia o uznanie umowy za bezskuteczną na podstawie art. 59 k.c. wygasły przed wniesieniem pozwu w badanej sprawie.

Analogicznie ocenić należy zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 388 k.c. Sąd Okręgowy nie miał bowiem podstaw do zastosowania tego przepisu w sytuacji, gdy strona powodowa nie sformułowała roszczenia procesowego przewidzianego w art. 388 k.c., to jest nie zażądała zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia wynikającego z umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku, jak również nie domagała się unieważnienia powyższej umowy. Należy bowiem odróżnić żądanie stwierdzenia nieważności umowy [a w zasadzie jej części], która następuje z mocy samego prawa - od żądania unieważnienia umowy w trybie art. 388 § 1 k.c. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w myśl art. 388 § 2 k.c. uprawnienia przewidziane w art. 388 § 1 k.c. wygasają po upływie dwóch lat od zawarcia umowy, czyli w tym przypadku z dniem 26 czerwca 2004 roku. Biorąc pod uwagę, że powyższy termin ma charakter zawity, powód już przed wytoczeniem powództwa utracił prawo dochodzenia roszczenia zarówno o zmianę wysokości świadczenia wynikającego z umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku, jak i o unieważnienie powyższej umowy. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że unormowany w art. 388 k.c. wyzysk, jako element niedozwolonej treści czynności prawnej, może być sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c. i z tego względu po upływie terminu z art. 388 § 2 k.c., można powołać się na nieważność bezwzględnie danej umowy [vide M. Niedośpiał, Glosa do wyroku SA w Warszawie z dnia 18 czerwca 1998 r., I ACa 178/98, OSA 2001, z. 7-8, poz. 125]. Jak wskazano jednak w poprzedniej części uzasadnienia – w okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do takiej kwalifikacji zawartej przez strony umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku.

Konkludując, z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie nie uwzględnił powództwa o stwierdzenie sprzeczności umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku z zasadami współżycia społecznego i jej nieważności.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania zasądzenia kwoty 140.000 złotych wskazać należy, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny prawnej stosunków majątkowych łączących strony w ramach istniejącego pomiędzy nimi konkubinatu.

Na wstępie zauważyć należy, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury prawa cywilnego – konkubinaty występuje wówczas, gdy osoby pozostają we wspólnym pożyciu tak, jakby były małżeństwem, chociaż nim nie są, gdyż bądź w ogóle nie zawierały małżeństwa w sposób przewidziany w przepisach prawa, bądź wprawdzie zawierały małżeństwo w tej formie, ale jego zawarcie nie nastąpiło [vide J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 15]. W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostaje, że strony pozostawały w tak rozumianym związku, przy czym zgodnie z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji miało to miejsce w latach 1993 – 2002.

Rozważenia w związku z tym wymagało, na jakich zasadach opierały się łączące ich w tym czasie stosunki majątkowe. W pierwszej kolejności podnieść należy, że polskie prawo rodzinne całkowicie wyłączyło niemajątkową wspólność z kręgu swoich zainteresowań, regulując wyłącznie stosunki pomiędzy małżonkami. Natomiast stosunki łączące konkubentów, w tym również kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego, nie zostały unormowane w ustawie. W piśmiennictwie prawniczym [vide np. J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 16; A. Zieliński, Zarys instytucji konkubinatu, Palestra 1983, nr 12, s. 10] i judykaturze [vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] dominuje pogląd, który podziela także sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie, że konkubinaty sam przez się nie może być źródłem żadnych praw i obowiązków uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z tego względu do konkubinatu nie można - nawet przez analogię – stosować przepisów o małżeństwie. Odnosi się to również do zawartych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisów dotyczących stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności. Odmienna wykładnia oznaczałaby bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej.

Z drugiej strony nie budzi wątpliwości konieczność dokonania rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Z tego powodu zarówno zatem doktryna, jak i orzecznictwo poszukują ich podstawy prawnej. Wskazywane są w tej mierze następujące możliwości: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej

małżeńskiej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z przyczyn, o których była już mowa, w sposób kategoryczny należy wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta pozostaje natomiast kwestia zastosowania pozostałych uregulowań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są w tym zakresie różne stanowiska. Przykładowo można wskazać, że Sąd Najwyższy dopuszcza zarówno możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności [tak w powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] jak i możliwość taką wyklucza [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 roku, I CKU 155/97, "Wokanda" 1998, nr 4, s. 7]. Wskazuje się na dopuszczalność oparcia rozliczeń majątkowych konkubentów na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu [tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, nie publ.], jak i na istnienie podstawy prawnej dla dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia [tak w uzasadnieniu wskazanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku].

Obecnie dominuje pogląd, który podziela także sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie, iż wybór jednego ze wskazanych uregulowań uzależniony jest od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku [III CZP 62/69 "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211] trafnie wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu [vide także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222].

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że roszczenia powoda dotyczące rozliczenia korzyści majątkowych uzyskanych przez pozwaną w czasie trwania konkubinatu pomiędzy nimi powinny być ocenione na podstawie o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego. Zgodnie z tymi przepisami podstawowymi przesłankami dochodzenia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia są:

- 1.uzyskanie korzyści bez podstawy prawnej jakiegokolwiek rodzaju;
- 2.uzyskanie korzyści o wartości majątkowej;
- 3.uzyskanie korzyści kosztem innej osoby.

W niniejszej sprawie strona powodowa wywodziła swoje żądanie w istocie z dwójakiego rodzaju okoliczności faktycznych. Po pierwsze, powód twierdził, że pozwana jego kosztem otrzymała przysporzenie majątkowe w postaci nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...), który powód zakupił z własnych środków. Po drugie, powód podnosił, że w czasie trwania konkubinatu pozwana uzyskała korzyść majątkową kosztem powoda, albowiem powód dostarczał środków utrzymania i wychowania jej dzieciom.

Odnosząc się do tego pierwszego twierdzenia, wskazać trzeba, że poza sporem pozostaje, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) przysługiwało pierwotnie samemu powodowi, który nabył je w zamian za inne przedmioty majątkowe stanowiące jego własność. Bezsporne jest także, że do przeniesienia powyższego prawa na rzecz pozwanej doszło w następstwie umowy sprzedaży zawartej przez strony w dniu 26 czerwca 2002 roku. Biorąc pod uwagę, że powyższa umowa stanowiła ważną czynność prawną, trafne jest stanowisko sądu pierwszej instancji, że nabycie przez pozwaną spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) nie nastąpiło bez podstawy prawnej. Podstawą prawną uzyskanej przez pozwaną korzyści majątkowej stanowiła bowiem umowa sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku. Jednocześnie nie zaistniała żadna przesłanka, która pozwalałaby zakwalifikować świadczenie powoda wynikające z powyższej umowy jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. Jak wskazano bowiem wyżej – chybiony okazał się zarzut powoda,

że umowa sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku w części dotyczącej ustalenia ceny sprzedaży była nieważna. W konsekwencji sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że nie zostały spełnione przesłanki dochodzenia roszczenia objętego powództwem na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Niezależnie od tego podkreślić trzeba, że nawet przy hipotetycznym założeniu, że postanowienia umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku w zakresie ceny sprzedaży byłyby nieważne, powód nie mógłby na tej podstawie domagać zwrotu od pozwanej równowartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...). Biorąc pod uwagę, że ustalenie ceny sprzedaży stanowi podstawowy element treści czynności prawnej, jest oczywiste, że bez ważnego określenia przez strony ceny sprzedaży powyższa czynność prawna nie zostałaby zawarta i w konsekwencji umowa ta byłaby nieważna w całości [vide art. 58 § 3 k.p.c.]. Oznacza to, że nie doszłoby nabycia przez pozwaną spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...), a tym samym do uzyskania korzyści kosztem powoda, albowiem opisane wyżej prawo nadal przysługiwałoby powodowi.

Przeciwko uwzględnieniu żądania powoda w okolicznościach niniejszej sprawy przemawia także fakt, że z niekwestionowanych przez powoda twierdzeń strony pozwanej wynika, że pozwana przed doręczeniem jej odpisu pozwu w drodze umowy darowizny przeniosła przysługujące jej prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) na rzecz jednej ze swych córek. Tym samym doszło do bezpłatnego rozporządzenia korzyścią uzyskaną przez pozwaną na podstawie umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku na rzecz osoby trzeciej w rozumieniu art. 407 k.c. Z tego względu – nawet w przypadku, gdyby pozwana uzyskała korzyść majątkową w postaci nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) bez podstawy prawnej – to i tak obowiązek wydania korzyści przeszedłby na nabywcę tego prawa.

Konkludując, z powyższych przyczyn powód nie może wyprowadzać z faktu nabycia przez pozwaną spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ulicy (...) jakichkolwiek roszczeń o zapłatę równowartości tego prawa lub jego części.

Odnosząc się do drugiej podstawy faktycznej żądania zasądzenia kwoty 140.000 złotych sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, iż fakt dostarczenia przez powoda środków utrzymania i wychowania na rzecz dzieci pozwanej nie uzasadnia nałożenia na pozwaną obowiązku zwrotu równowartości tych świadczeń. Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że powódłożył na utrzymanie rodziny tworzonej z pozwaną i jej dziećmi w ramach porozumienia, które łączyło go z pozwaną jako jego partnerką życiową. Porozumienie to zakładało wspólne zamieszkiwanie stron oraz znajdujących się pod pieczęą pozwaną dzieci z jej małżeństwa oraz prowadzenie przez nich wspólnego gospodarstwa domowego. Wprawdzie nie budzi wątpliwości, że w czasie istnienia konkubinatu to na powodzie spoczywał główny ciężar finansowego utrzymania rodziny, jednak taki zakres obowiązków powoda wynikał z przyjętego zgodnie przez strony podziału ról w łączącym ich związku. Podkreślić trzeba, że pozwana ze swej strony zajmowała się wychowywaniem wspólnego dziecka stron oraz wykonywała większość prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Tym samym - skoro opisany wyżej sposób zaspokajania potrzeb rodziny był uzgodniony przez strony - nie można uznać, że pozwana na skutek finansowania przez powoda wydatków tworzonej przez nich w tym czasie rodziny uzyskiwała korzyść majątkową bez podstawy prawnej. Dodatkowo sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że powyższa korzyść została zużyta przez pozwaną i jej dzieci na zaspokojenie bieżących potrzeb i tym samym nie można uznać, że pozwana nadal w tym zakresie jest wzbogacona. Biorąc pod uwagę, że w czasie trwania konkubinatu pozwana nie mogła zakładać, że ich związek się rozpadnie i liczyć się z obowiązkiem otrzymanych przez powoda świadczeń, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że zgodnie z art. 409 k.c. obowiązek zwrotu ewentualnej korzyści uzyskanej przez pozwaną kosztem powoda wygasł.

Niezależnie od tego sąd odwoławczy obowiązany jest zauważyć, że w przypadku dostarczenia przez powoda środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej, to one były bezpośrednim beneficjentem świadczeń spełnianych przez powoda i tym same one uzyskiwały w powyższy sposób korzyść majątkową. Biorąc jednak pod uwagę treść zarówno art. 409 k.c., jak i art. 411 pkt. 1 i 2 k.c., uznać trzeba, że powód nie mógłby domagać się zwrotu różnowartości powyższej korzyści od tych osób. Po pierwsze, jak wskazano wyżej, dzieci pozwanej zużyły świadczenie otrzymane od powoda na

zaspokojenie swych bieżących potrzeb i nie można uznać, że obecnie są jeszcze wzbogacone, a zarazem, że powinny się z obowiązkiem zwrotu powyższych korzyści. Ta okoliczność w myśl art. 409 k.c. powoduje wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści lub zapłaty ich równowartości. Po drugie, powód dostarczając środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej musiał wiedzieć, że nie ciąży na nim prawny obowiązek spełnienia powyższych świadczeń i pomimo tego dobrowolnie finansował ich potrzeby, co stosownie do dyspozycji art. 411 pkt. 1 k.c. powoduje, że powód nie może żądać zwrotu tych świadczeń. Po trzecie, spełnienie w tym zakresie świadczeń przez powoda czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. Za zgodne z zasadami słuszności uznać trzeba, że powód tworząc z pozwaną związek zbliżony swym charakterem do małżeństwa i traktując jej dzieci jak własne, zaspokajał ich potrzeby w sposób pozwalający na zachowanie równej stopy życiowej z samymi stronami. Zgodnie z treścią art. 411 pkt. 2 k.c. zaistnienie tego rodzaju przesłanki powoduje, że nie można żądać zwrotu nienależnego świadczenia.

W tym stanie rzeczy powód nie mógłby domagać się zwrotu korzyści uzyskanej przez dzieci pozwanej bezpośrednio od tych osób. Nie oznacza to jednak, że wykluczone jest dochodzenie tego rodzaju roszczenia od pozwanej, przy czym podstawą w tym zakresie stanowiłyby art. 140 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, będący przepisem szczególnym w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia. Zauważyć trzeba, że w badanej sprawie pozwana – w przeciwieństwie do powoda – jako matka A. M., E. M. i M. M. na podstawie art. 128 i art. 133 § 1 k.r.o. miała obowiązek dostarczania im środków utrzymania i wychowania, przy czym ten obowiązek obciążał ją łącznie z ojcem wyżej wymienionych dzieci. Biorąc pod uwagę, że powód dostarczał środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej – nie będąc do tego zobowiązany – to na podstawie wskazanego wyżej art. 140 k.r.o. może się on domagać zwrotu świadczeń od osoby, która powinna je spełnić. W okolicznościach niniejszej sprawy istotne znaczenie ma okoliczność, że pozwana stosownie do swoich możliwości zarobkowych i majątkowych realizowała obowiązek alimentacyjny w stosunku do A. M., E. M. i M. M., czyniąc osobiste starania o ich utrzymanie i wychowanie oraz finansując ze swoich dochodów część ich potrzeb. Wprawdzie nie może budzić wątpliwości, że przez większość okresu trwania konkubinatu łączącego strony, pozwana nie była we własnym zakresie zapewnić zaspokojenia wszystkich usprawiedliwionych potrzeb swoich dzieci i te obowiązki przejął głównie powód, jednak – jak wskazano wyżej – wynikało to z podziału ról w ramach związku tworzonego przez strony oraz sytuacji osobistej i zawodowej pozwanej [to jest koniecznością sprawowania opieki nad małoletnim synem stron i sytuacją na rynku pracy]. W związku z tym nie można przyjąć, że pozwana mogła i powinna dostarczać swoim dzieciom środków utrzymania i wychowania w większym zakresie niż to faktycznie czyniła. W związku z tym obowiązek alimentacyjny w pozostałym zakresie spoczywał na drugim rodzicu oraz dalszych krewnych A. M., E. M. i M. M. i to w stosunku do nich powód mógłby kierować roszczenie regresowe oparte na treści art. 140 § 1 k.r.o.

W tym stanie rzeczy powód nie może wyprowadzać z faktu dostarczania środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej istnienia obowiązku pozwanej do zwrotu równowartości tych świadczeń.

Niezależnie od tego sąd odwoławczy obowiązany jest wskazać, że przeciwko uwzględnieniu żądania zapłaty kwoty 140.000 złotych dochodzonego w niniejszym postępowaniu przez powoda przemawia fakt, że strona pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia powyższego roszczenia. Zarzut ten – wbrew stanowisku zajętemu przez sąd pierwszej instancji – uznać trzeba za zasadny.

Zgodnie z treścią art. 117 § 1 i 2 k.c. – „z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne”.

Roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie ma charakter roszczenia majątkowego, a tym samym – z uwagi na brak przepisów szczególnych wykluczających możliwość przedawnienia się tego rodzaju roszczeń – podlega ono przedawnieniu.

Zgodnie z dyspozycją art. 118 k.c. – „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata”.

W przypadku roszczenia regresowego przewidzianego w art. 140 § 1 k.r.o. - ustawodawca przewidział, że to roszczenie przedawnia się z upływem trzech lat. Przyjąć trzeba, że stosownie do dyspozycji art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

W niniejszej sprawie roszczenie o zwrot świadczenia uiszczonego przez powoda z tytułu dostarczonych środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej stałoby się wymagalne niezwłocznie po ich spełnieniu, co oznacza, że przedawniło się roszczenie o zwrot świadczeń spełnionych przed 23 listopadem 2009 roku, czyli trzy lata przed pierwszą czynnością, które mogłyby spowodować przerwanie biegu przedawnienia, jaką było wniesienie pozwu w badanej sprawie. Z uwagi na to, że zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez sąd pierwszej instancji powód zaniechał dostarczania środków utrzymania i wychowania dzieciom pozwanej najpóźniej z chwilą ustania konkubinatu, czyli w 2002 roku, przyjąć trzeba, że jego ewentualne roszczenia z tego tytułu uległy przedawnieniu i pozwana poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia mogła się uchylić się od ich zaspokojenia.

W przypadku roszczenia powoda popartego na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, którego źródłem miało być faktu uzyskania przez pozwaną korzyści majątkowej w trakcie trwania konkubinatu, uznać trzeba, że to roszczenie stało się wymagalne dopiero wówczas, gdy odpadł cel świadczenia powoda na rzecz pozwanej. Tym zdarzeniem, z którym należy wiązać wymagalność roszczenia powoda, było więc ustanie konkubinatu łączącego strony. Jak wskazano wyżej - nastąpiło to najpóźniej w chwili zawarcia umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2002 roku i od tej daty należy liczyć dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń powoda, który również upłynął przed wniesieniem pozwu w rozpoznawanej sprawie.

Oznacza to, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia zasługuje na uwzględnienie, co stanowi kolejny argument przemawiający za nieuwzględnieniem powództwa w zakresie żądania zapłaty.

Mając na uwadze powyższe rozważania sąd odwoławczy uznał, że zaskarżony wyrok okazał się w pełni prawidłowy, co uzasadniało oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej.

Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacja strony powodowej została oddalona w całości – powód powinien zwrócić pozwanej całość poniesionych kosztów procesu wynoszących kwotę 2700 złotych, obejmujących wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 2 w związku z § 6 pkt. 6 w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie II sentencji.

SSO del. Tomasz Sobieraj SSA Agnieszka Sołtyka SSA Maria Iwankiewicz